Piotr Szkurłatowicz

Dzieje jednej klasy (1972-1976)

Radzyński Rocznik Humanistyczny 12, 213-245

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

RADZYŃSKI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
tom 12, 2014

Piotr Szkurłatowicz

Dzieje jednej klasy[1] (1972-1976)

Pomysł napisania historii naszej klasy powstał na zjeździe klasowym, który miał miejsce 2 czerwca 2012 roku. Byliśmy uczniami radzyńskiego Liceum Ogólnokształcącego w latach 1972 – 1976. W owym czasie szkoła nosiła imię Manifestu Lipcowego. Kiedy przekroczyliśmy próg szkoły, dyrektorem był mgr Mieczysław Sawicki. Dzisiaj nie wiele pamiętamy faktów z życia szkolnego. Jednak to, co zostało w nas – przyjaźń i pamięć o sobie – są, według piszącego, wartościami trwałymi.

Historia naszej klasy

Czerwiec 1972 roku był ostatnim miesiącem naszego pobytu w szkołach podstawowych. Część z nas kończących Szkołę Podstawową nr 1 w Radzyniu Podlaskim miała zakończenie roku szkolnego po południu. Żegnała nas wychowawczyni Pani Zofia Kościelecka. Pamiętamy ją jako nauczyciela wymagającego i dzięki temu wychowywała nas na szlachetnych ludzi. Dzisiaj po tylu latach dziękujemy JEJ za to, że wiele czasu poświęcała naszej niesfornej klasie. Rozliczała chłopaków za zachowanie. Wiemy, jak jej dużo zawdzięczamy. Zapewne w innych szkołach było podobnie.

Uroczyste rozdanie świadectw, wspólne zdjęcia i pożegnania z koleżankami i kolegami, z którymi chodziliśmy do szkoły przez osiem lat, zakończyły nasz pobyt w podstawówkach. Przed nami były egzaminy wstępne. Z języka polskiego pisaliśmy dyktando i wypracowania. Dostaliśmy tematy do wyboru. Jednym z nich był bohater książkowy, który był dla Ciebie wzorem. Z matematyki dano kilka zadań do rozwiązania. Komu słabo wypadły wyniki, mógł je poprawić ustnie. Z niecierpliwością czekaliśmy na listę przyjęć.

Z końcem czerwca zakończył się proces rekrutacyjny do nowej szkoły. Na liście klasy I A znalazło się 45 nazwisk. Nasza klasa miała profil - wychowanie plastyczne, ponieważ jednym z nauczanych przedmiotów było wychowanie plastyczne. Każdy z przyjętych odetchnął z ulgą i ucieszył się,

[1] W tekście jak i opisie zdjęć będę używał panieńskich nazwiska naszych koleżanek.

że nareszcie ma wakacje. Z mojej klasy ósmej b ze szkoły podstawowej zostali przyjęci:

- chłopcy: Zbigniew Luty i ja piszący te słowa – Piotr Szkurłatowicz,

- dziewczęta: Elżbieta Fręchowicz, Maria Szabrańska, Dorota Tętnik, Janina Kutrzepa, Jadwiga Orkisiewicz, Pelagia Makosz.

W piątek pierwszego września 1972 roku każdy z nas przekroczył mury nowej szkoły – Liceum Ogólnokształcącego im. Manifestu Lipcowego. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego miało miejsce na sali gimnastycznej. My, nowo przyjęci staliśmy na końcu sali - przerażeni nową szkołą. Każdy z nas rozglądał się wokół siebie. Poznawał nowe koleżanki i nowych kolegów. Część z nas pamiętała jeszcze znajomych ze szkoły podstawowej. Dyrektor szkoły mgr Mieczysław Sawicki poinformował nas, że po zakończeniu akademii mamy udać się do sali numer 23 na parterze. Dowiedzieliśmy się też, kto będzie wychowawcą.

Staliśmy koło klasy, czekając na wychowawcę. Jest – nasz Pan Wychowawca!

Wychowawcą naszej klasy został nowo zatrudniony nauczyciel chemii mgr Stanisław Adamowicz, który będzie też miał z nami wychowanie obywatelskie (tak nazywano godziny do dyspozycji wychowawcy). Weszliśmy do klasy. Było nas aż 45 osób. Krótkie spotkanie - odczytanie listy obecności. Przepisaliśmy plan lekcji. Pierwsze wychowanie obywatelskie Pan Profesor zakończył słowami: „Od jutra do nauki". Jeszcze podał nazwiska nauczycieli, którzy mieli nas uczyć. Dzisiaj, po latach warto przypomnieć naszych profesorów:

- język polski – mgr Stanisław Mazgaj,
- język rosyjski – mgr Jolanta Bajda,
- język niemiecki – mgr Zofia Mańturzyk,
- historia – mgr Maria Gerhard,
- geografia – mgr Jan Kaliszuk,
- matematyka – mgr Eugeniusz Paśnikowski,
- fizyka – mgr Antoni Beń,
- chemia i wychowanie obywatelskie – mgr Stanisław Adamowicz,
- biologia – mgr Jadwiga Chołopiak,
- wychowanie fizyczne – mgr Lucyna Świstek,
- przysposobienie obronne – mgr Tadeusz Grzywaczewski,
- wychowanie plastyczne – mgr Elżbieta Pawlak.

Warto odnotować, że w naszej klasie było siedemnastu chłopców. Jeden z nas urodził się w roku 1956. 15 nas było z rocznika 1957. Dziewcząt było 28. Dwie osoby urodziły się w roku 1958 – Dorota Tętnik i Mirosław Kondraciuk. Na pierwszej godzinie wychowawczej został wybrany samorząd klasowy w osobach:

- gospodarz klasy: Danuta Kratiuk,
- zastępca gospodarza: Aldona Wróblewska,
- sekretarz: Mirosław Prokopiuk,
- skarbnik klasy: Elżbieta Fręchowicz.

Do naszej klasy uczęszczali:

1. Bober Janusz
2. Borysiewicz Agnieszka
3. Bijata Krystyna
4. Bylicki Wojciech
5. Bosko Wiesława
6. Cep Antoni
7. Fijałek Krystyna
8. Fręchowicz Elżbieta

Klasa VIII z nauczycielami (czerwiec 1972 r.).
W górnym rzędzie stoją (od lewej): Jerzy Kowalik, Tadeusz Klimkiewicz, Zbigniew Ostapowicz, Andrzej Gruba, Jan Mańko, Zbigniew Luty, Zygmunt Orkisiewicz, Sławomir Szymecki, Piotr Szkurłatowicz, Mirosław Stefaniak, Tadeusz Grzywaczewski.
W rzędzie środkowy stoją (od lewej): Zbigniew Dudzik, Maria Szabrańska, Mirosława Mazurek, Elżbieta Fręchowicz, Bożena Malinowska, Dorota Tętnik, Janina Kutrzepa, Grażyna Orkisiewicz, Barbara Prokopiuk, Lidia Majczyna, Elżbieta Kozak, Pelagia Makosz, Jadwiga Orkisiewicz, Emilia Szymanek, Mirosława Stelmach, Alina Rozwadowska, Danuta Przystupa, Stanisław Sidorowicz.
Siedzą (od lewej): Mirosława Szerszonowicz, Janina Świder, Józefa Szabrańska, Anna Zalewska, Stanisław Jarmuł, Zofia Kościelecka, Elżbieta Zwolińska, Eugenia Niewęgłowska, Zuzanna Andrzejewska, Krystyna Sidorowicz, Krystyna Chylińska. Zdjęcie ze zbiorów Piotra Szkurłatowicza.

9. Furtak Tomasz
10. Golonka Włodzimierz
11. Groszek Teresa
12. Ilach Teresa
13. Jóźwik Grażyna
14. Kiewel Halina
15. Kot Halina
16. Kozak Elżbieta
17. Kratiuk Danuta
18. Kondraciuk Mirosław
19. Kamińska Teresa
20. Korulczyk Bożena
21. Król Agnieszka
22. Krzeczkowski Sławomir
23. Kutrzepa Janina
24. Luty Zbigniew
25. Łopacki Andrzej
26. Małoszuk Stefan
27. Makosz Pelagia
28. Mazur Sławomir
29. Orkisiewicz Jadwiga
30. Orsik Halina
31. Ostaszewski Krzysztof
32. Panas Artur
33. Patejuk Adam
34. Pawlukiewicz Beata
35. Prokopiuk Mirosław
36. Sposób Anna

37. Szabrańska Maryla
38. Szkurłatowicz Piotr
39. Świercz Krystyna
40. Tętnik Dorota
41. Woch Marianna
42. Wróblewska Aldona
43. Zabielska Małgorzata
44. Zalewski Ireneusz
45. Żurawska Barbara.

Lekcje trwały od poniedziałku do soboty. Powoli poznawaliśmy się. Wiadomo najwięcej koleżanek i kolegów było z Radzynia Podlaskiego. Do szkoły pojeżdżali z Kąkolewnicy – Antek Cep, z Jurek – Andrzej Łopacki, z Zosinowa – Agnieszka Król, z Adamek – Krystyna Finałek i Barbara Żurawska, z Ostrówek – Irek Zalewski, z Wólki Łózeckiej – Stefan Małoszuk i Grażyna Jóźwik, z Jeziora – Włodek Golonka, z Wohynia – Tomek Furtak i Adam Patejuk, z Branicy – Teresa Ilach, z Żakowoli Poprzecznej – Bożena Korulczyk, Marianna Woch, Halina Orsik, z Czemiernik – Teresa Groszek, Sławek Krzeczkowski, Krzysiek Ostaszewski, Wojtek Bylicki, z Grabowca – Sławek Mazur. Dzisiaj po latach wspominać możemy, że pierwsza klasa to czas poznania nowej szkoły, nowych koleżanek i kolegów. Dla wielu z nas rodziły się pierwsze miłości. Naszymi koleżankami z ławki szkolnej zaczęli interesować się starsi koledzy. My chłopcy swoich sympatii szukaliśmy albo w klasie, albo w równoległej klasie B lub C. Były już pierwsze wyjścia do kina z sympatią czy zaproszenie je na ciastko do pijalni soków, którą otwarto w Radzyniu. Z biegiem czasu klasa się integrowała, bowiem wspólnym zainteresowaniem był sport – szczególnie u chłopaków. Każdą chwilę wolną poświęcaliśmy na grę w piłkę nożną lub kosza. Z racji, że nasza klasa znajdowała się na parterze, łatwo nam było przez okno „wybiec" na boisko szkolne. Wzór dla nas stanowili starsi koledzy i koleżanki – szczególnie: Włodek Andrzejewski czy brat Teresy Groszek – Janusz. Każdy z nas miał też już własne zainteresowania i tak: Antek to miał być przyszły geograf, Andrzej lubił chemię, Bożena i Dorota – język niemiecki. Tak powstawała nasza klasa. Czuliśmy się w niej dobrze i byliśmy dumni z bycia uczniami szkoły – Liceum Ogólnokształcącego im. Manifestu Lipcowego. Z dumą nosiło się tarczę szkolną, którą często sprawdzano przed lekcjami. Coraz bardziej utożsamialiśmy się z tą szkołą. Do dzisiaj pamiętamy naszą salę lekcyjną – 23 i ślady na suficie, które były „podziwiane" przez Pana Dyrektora Mieczysława Sawickiego.

Pierwsze spotkania z nowymi nauczycielami wywołały w nas pozytywne odczucia. Ciekawie zapowiadały się lekcje m.in. języka polskiego, geografii, historii, chemii. Od starszych kolegów dowiedzieliśmy się, że należy bać się matematyki, bowiem uczyć miał nas Ś.P. Profesor Paśnikowski. Jednak z biegiem czasu nasza wiedza matematyczna była całkiem niezła. Przydała się później na maturze. Pamiętamy, jak Profesor Paśnikowski potrafił przepytać prawie całą klasę, stawiając różne ocen – przeważnie niestety dwóje. Rozwiązywanie zadań z przebiegu zmienności funkcji, rozwiązywanie równań i nierówności mieliśmy opanowane do perfekcji. Profesor Paśnikowski rozliczał nas za strony zapisanych notatek w brudnopisach. Pamiętamy, jak ważna była pomoc koleżanek z klasy I C we właściwym napisaniu kartkówki

czy sprawdzianu z matematyki. Na tę pomoc liczyliśmy w następnych latach szkolnych. Obawialiśmy się też zajęć z języka niemieckiego. W pamięci naszej zapisały się wspaniałe lekcje języka polskiego. Profesor Mazgaj starał się w sposób prosty rozwijać w nas umiejętności humanistyczne. Do dzisiaj pamiętamy wiele treści z języka polskiego. Kartkówki ze znajomości lektur zmuszały nas do czytania książek – lektur, a sprawdziany do utrwalania bieżącego materiału. Wiele niezapomnianych pozytywnych chwil wniósł nauczyciel geografii profesor Jan Kaliszuk. Ten młody nauczyciel w sposób ciekawy wprowadzał nas w świat wiedzy geograficznej. Jego serdeczne podejście do ucznia spowodowało, że wiele osób z naszej klasy zaczęło interesować się geografią. Często też na lekcjach opowiadał nam o swoim życiu prywatnym. Był przez nas lubianym nauczycielem. Praca wychowawcy Pana Profesora Adamowicza mobilizowała nas do uzyskiwania zadowalających wyników z poszczególnych przedmiotów. Jednak nie wszystkim udało się otrzymać promocję do drugiej klasy.

Warto wspomnieć, że w dzienniku lekcyjnym ważniejsze wydarzenia klasowe i tak dla przykładu m.in. zapisano:

1.10 – śródklasowe spotkanie z rodzicami,

21.10 – akademia z okazji 50-lecia ZSRR,

2.04 – apel w sprawie planowania czynów społecznych,

2 – 3.06 – święto sportu szkolnego.

Oczywiście tych wydarzeń było wiele. Każdy dzień przynosił coś nowego. Pamiętamy też, że każda lekcja zaczynała się meldunkiem na wzór wojskowy. Gospodarz lub dyżurny musiał podawać na wzór wojskowy stan klasy – mówił, ile osób jest obecnych, ile nieobecnych. Informował też, kto jest nieprzygotowany. Wychowywano nas w duchu socjalistycznej Ojczyzny. Jednak my na przekór chodziliśmy w spodniach kupionych albo na bazarze w Warszawie, albo za bony lub dolary w sklepach zwanych PEWEX-ami. Słuchaliśmy przede wszystkim radiowej Trójki. Na wieczorkach klasowych lub dyskotekach szkolnych królowała m.in. ABBA, Slade, Sweet. Modny był rock i grupa Rolling Stones. Popularne stawały się magnetofony szpulowe. Modne były pocztówki dźwiękowe z muzyką T. Rex czy Maryli Rodowicz.

W końcu roku szkolnego nastąpiła zmiana nauczyciela języka niemieckiego. Na urlop macierzyński odeszła Profesorka Mańturzyk. Nauczanie nas zajęła się Elżbieta Janowska. Nasza starsza koleżanka umiała nauczyć nas języka niemieckiego.

Przed końcem roku szkolnego dowiedzieliśmy się, że nasz wychowawca od września będzie odbywał służbę wojskową. Ciekawiło nas – kto go zastąpi.

Dzień 20 czerwca 1973 roku (czwartek) był końcem naszego pierwszego roku pobytu w murach L.O. w Radzyniu Podlaskim.

Czas wakacji szybko minął. Wiele osób z naszej klasy w czasie wakacji pracowało, by zarobić na książki i zeszyty oraz kupić sobie nowe ubrania. Trzeciego września rozpoczęliśmy naukę w drugiej klasie. Zespół klasowy się zmienił. Kilka osób odeszło z rożnych przyczyn z naszej
klasy.

Wychowawcą został mgr Adam Dołęga, który uczyć miał nas matematyki. Przyzwyczajeni do metod Profesora Paśnikowskiego z dużą ciekawością czekaliśmy na pierwsze lekcje z nowym nauczycielem. Z ust nowego wychowawcy dowiedzieliśmy się o zmianach nauczycieli. Języka polskiego miał uczyć mgr Tadeusz Semeniuk, języka rosyjskiego Jadwiga Kołodyńska, biologii mgr Rudolf Probst, fizyki mgr Tadeusz Pastuszak, wychowania fizycznego mgr Krystyna Brożek. Natomiast wychowania technicznego uczyć miała mgr Zofia Leszczyńska. Pani Profesor w czasie wakacji zmieniła nazwisko, ponieważ wyszła za mąż.

Według dziennika lekcyjnego lista uczniów klasy II A przedstawiała się następująco:

1. Bijata Krystyna
2. Bober Janusz,
3. Borysiewicz Agnieszka
4. Bosko Wiesława
5. Bylicki Wojciech
6. Cep Antoni
7. Fijałek Krystyna
8. Fręchowicz Elżbieta
9. Furtak Tomasz
10. Golonka Włodzimierz
11. Groszek Teresa
12. Ilach Teresa
13. Jóźwik Grażyna
14. Kamińska Teresa
15. Kiewel Halina
16. Korulczyk Bożena
17. Kozak Elżbieta
18. Kratiuk Danuta
19. Kondraciuk Mirosław
20. Król Agnieszka
21. Krzeczkowski Sławomir
22. Kutrzepa Janina
23. Luty Zbigniew
24. Łopacki Andrzej
25. Makosz Pelagia
26. Małoszuk Stefan
27. Mazur Sławomir
28. Orkisiewicz Jadwiga
29. Ostaszewski Krzysztof
30. Panas Artur
31. Patejuk Adam
32. Prokopiuk Mirosław
33. Sposób Anna
34. Szabrańska Maryla
35. Szkurłatowicz Piotr
36. Świercz Krystyna
37. Tętnik Dorota
38. Woch Marianna
39. Wróblewska Aldona
40. Zabielska Bożena
41. Zalewski Ireneusz
42. Żurawska Barbara.

Do klasy dołączyła jeszcze bratanica księdza prałata Kobylińskiego – Krystyna Kobylińska. Była w naszej klasie tylko jeden rok szkolny. Klasa wybrała też samorząd w osobach:

- gospodarz klasy: Aldona Wróblewska,
- sekretarz: Mirosław Prokopiuk,
- skarbnik klasy: Janusz Bober.

Nasz plan lekcji na początku nowego roku szkolnego przedstawiał się następująco

poniedziałek:
1. biologia – fizyka
2. fizyka - biologia
3. j. polski
4. matematyka
5. w-f – j. rosyjski
6. j. rosyjski – w-f
7. ----------

wtorek:
1. wychowanie obywatelskie

2. historia
3. chemia
4. j. niemiecki
5. matematyka
6. j. polski
7. chemia II grupa

środa:
1. w-t (ch) – w-f (dz)
2. w-t (ch) – p-o (dz)
3. j. rosyjski (ch) – p-o (dz)
4. biologia
5. fizyka
6. j. rosyjski (dz) – w-f (ch)

czwartek:
1. ----------
2. j. polski
3. matematyka
4. j. niemiecki
5. geografia
6. wychowanie plastyczne
7. chemia (dz)

piątek:
1. j. niemiecki
2. matematyka
3. j. polski
4. j. rosyjski
5. w-t (dz) – chemia (ch)
6. w-t (dz) – p-o (ch)
7. ------- p-o (ch)

sobota:
1. historia
2. j. polski
3. j. niemiecki
4. geografia

Lekcje zaczynały się o godzinie ósmej, a kończyły o czternastej dwadzieścia. Były też dwie dłuższe przerwy. Jedna trwała 20 minut. W czasie jej trwania można było zjeść obiad. Ten, kto nie zdążył, czekał na drugą dłuższą przerwę, która trwała 15 minut. Kto był głodny, mógł zjeść na tej drugiej przerwie zupę, która zostawała z obiadu. Dobrą sprawą dla nas były dyżury w stołówce szkolnej. Wyznaczonego dnia dwie osoby z klasy szły na dyżur do stołówki. Dzień pracy zaczynał się od obierania ziemniaków. Potem jak był wydawany obiad, musieliśmy zmywać talerze po naszych kolegach. Mimo wysiłku fizycznego każdy chciał iść na dyżur, bowiem było to oderwanie od zajęć szkolnych. Oderwaniem od zajęć szkolnych była też jesienna przerwa na tak zwane „wykopki". Ta młodzież, która nie miała gospodarstw rolnych, obowiązkowo wyjeżdżała do PGR-ów, by zbierać jabłka lub ziemniaki. Nasze liceum wyjeżdżało z pomocą do Bork. W dzienniku lekcyjnym pod datą 17.10. wychowawca odnotował: *Klasa brała udział w wykopkach PGR Borki*. Przez trzy dni wyjeżdżaliśmy na taką akcję.

Z ust starszych kolegów dowiedzieliśmy się, że to najtrudniejsza klasa pobytu w liceum. Coraz bardziej zdawaliśmy sobie sprawę, że mamy się dużo uczyć. Jednak w praktyce to było różnie. Często brakowało prac domowych. „Pomoc" stanowiły zeszyty tej pracowitej części klasy. Wiele korzystaliśmy z notatek Irka, który prowadził starannie zeszyty. Jego charakter pisma dla wielu z nas był wzorem. Nauczyciele wymagali od nas dużo. Nikt z nas o to nie miał żalu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to będzie nam potrzebne w dalszym życiu. Często jednak nam nie wychodziło. W dzienniku lekcyjnym pojawiły się dwóje, trójki, czwórki oraz piątki, których było niestety mało. W tej klasie zaczęto się już interesować przedmiotami, które pla-

nowaliśmy zdawać na maturze. Stąd Antek zaczął przygotowywać się do olimpiady z geografii. Opracował pod kierunkiem nauczyciela geografii Pana Profesora Jana Kaliszuka przewodnik turystyczny po Lubelszczyźnie. Praca była wykonana bardzo ciekawie i jak wspomina Antoni: „Chłopak ze wsi pod kierunkiem młodego nauczyciela geografii pojechał do miasta wojewódzkiego – Lublina i zajął wysokie miejsce w województwie".

Jednak nie samą nauką żyła klasa. Dzisiaj w naszej pamięci pozostały wieczorki taneczne, które były organizowane przez samorząd klasowy lub szkolny. Chodziliśmy też na dyskoteki. Modne stawały się magnetofony kasetowe. Nowe nagrania z radiowej Trójki przynosił do szkoły Krzysiek. Wielki przebojem była „Małgośka", którą śpiewała Maryla Rodowicz. Słuchaliśmy tych nagrań na przerwach lub okienkach między lekcjami, kiedy nie można było grać w piłkę. Powstała też „pieśń" klasowa na jednym z okienek: *zabiłem byka, cóż to dla mnie byk...* Antoni obstawiał mecze ligii angielelskiej. Często udawało mu się szczęśliwie trafić. Wtedy zapraszał nas na ciastka do pijalni soków. Wiele z nami problemów miał wychowawca, ponieważ zmorą były nasze nieobecności oraz spóźnienia. Doszło do tego, że Profesor Semeniuk na języku polskim nazwał jednego z nas gościem – turystą.

W czasie roku szkolnego nastąpiła też zmiana wychowawcy. Po feriach świątecznych, zwanych też zimowymi, wychowawcą została Zofia Leszczyńska. Jej „udało" się z nami wytrzymać tylko miesiąc. Od początku nowego semestru (7.02) wychowawstwo w naszej klasie powierzono mgr. Tadeuszowi Grzywaczewskiemu, który tę funkcję pełnił do końca roku szkolnego. Po przerwie świątecznej (6 stycznia), kiedy odszedł mgr Adam Dołęga, matematy-

ki zaczęła nas uczyć Pani Profesor Kukier. Na początku października z urlopu macierzyński wróciła Pani Profesor Mańturzyk – języka niemieckiego przestała nas uczyć pani Elżbieta Janowska (dzisiaj Mysłowska). Lekcje z Elą – starszą koleżanką były ciekawe, dlatego też dzisiaj ją mile wspominamy. Elżbieta, wtedy Janowska rozpoczęła od października studiować filologię germańską i po skończeniu studiów wróciła do szkoły jako nauczyciela języka niemieckiego. W miesiącu lutym za profesora Pastuszaka fizyki zaczął nas uczyć Antoni Donica. Zmiany też miały miejsce w przypadku historii. Pani profesor Maria Kozioł odeszła na urlop macierzyński. Od 21 marca uczył nas Ś. P. mgr Stanisław Duszyk. Ten zmiany były dla nas w ciągu roku szkolnego niekorzystne. Byliśmy przyzwyczajeni do określonego standardu nauczania, a po odejściu nauczyciela znów musieliśmy się na nowo przyzwyczajać do nowych form i metod nauczania.

Mile też wspominamy lekcje biologii z Panem Profesorem Probstem. Jego charakterystyczne zwroty, zachowania utrwaliły się nam w pamięci. Piszący te słowa wraz ze Sławkiem opiekował się ogródkiem szkolnym. Klasa miała tez pod opieką sektor szkolny – zawsze posprzątany. Były to miłe chwile w tej klasie. Możemy i powinniśmy pamiętać o lekcjach religii. Religii uczył nas ś.p. ksiądz Jerzy Rącz. Pamiętamy też lekcje języka polskiego z Panem Profesorem Semeniukiem. W klasie drugiej poznawaliśmy epokę romantyzmu i pozytywizmu. Toczyliśmy długie dyskusje na temat bohatera romantycznego. Nauczył nas odbioru poezji Norwida, którą śpiewał Czesław Niemen. To nam zostało w pamięci. Dzisiaj po latach, mimo że Pan Profesor nie żyje, mile go wspominamy.

Klasa żyła sportem. Wojtek, Krzysiek, Zbyszek, Stefan, Włodek, Sławek, Tomek reprezentowali naszą klasę na różnych zawodach sportowych. Przegrywaliśmy w rozgrywkach szkolnych tylko z klasą IV a. Chętnie uczęszczali-

śmy na zajęcia SKS-u, które prowadziła nauczycielka w-f-u mgr Krystyna Brożek. Zawsze na sali można było się wiele nauczyć od wspomnianych kolegów z ówczesnej IV a.

Czas szybko płynął. Klasa żyła też tym, co się działo wokół nas. Modne stały się długie włosy u chłopaków. Modne też były prywatki. Kwitło więc życie towarzyskie. Taki domem otwartym było mieszkanie Mirka. Podczas spotkań dyskutowało się na różne tematy. Jednym z nich były zbliżające się mistrzostwa świata w piłce nożnej, które miały być rozegrane w czasie wakacji. Na początku roku szkolnego klasa ustaliła, że zostanie zorganizowany wspólny wyjazd do Warszawy. Za pośrednictwem naszych rodziców został załatwiony autokar z Radzyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego pod warunkiem, że na niego zapracujemy. Naszym zadaniem było układanie desek na budowach w Radzyniu. Chodziliśmy na budowę gmachu poczty i mleczarni. 24 października 35 osób wyjechało do Warszawy.

Z ważniejszych wydarzeń klasowych w dzienniku lekcyjnym zapisano:

- 14.10 – akademia z okazji Dania Nauczyciela,
- 1.05. – udział młodzieży w manifestacji pierwszomajowej,
- 18.06. – wychowawca klasy zorganizował rajd rowerowy na trasie: Radzyń Podlaski – Ulan – Borki – Niewęgłosz – Radzyń Podlaski.

Zapewne tych wydarzeń w życiu klasy było o wiele więcej. Jednak czas robi swoje. 15 czerwca 1974 roku uroczystą akademia i rozdaniem świadectw zakończyliśmy naukę w drugiej. Żegnaliśmy rocznik 1955 – wspaniałych kolegów, których wychowawcą była nauczycielka plastyki mgr Zofia Fronc.

W czasie wakacji dwaj nasi koledzy Antek i Piotr postanowili przejechać opracowaną na olimpiadę geograficzną trasę rowerami. W ciągu trzech dni odwiedzili: Białą Podlaską, Włodawę, Chełm, Lublin, Nałęczów, Kazimierz, Puławy, Kock.

Mistrzostwa świata w piłce nożnej spowodowały, że wakacje szybko minęły.

Drugiego września wróciliśmy do ławek szkolnych. Byliśmy ciekawi – kto będzie naszym wychowawcą? Czy spotkamy się w komplecie? Okazało się, że nie wszyscy wrócili do naszego zespołu klasowego. Jednym z nich był wspaniały kolega niezapomniany sportowiec klasowy ś.p. Włodek Golonka. Po dwóch latach nauki z nami przeniósł się do Lublina, gdzie ukończył Technikum Elektroniczne. Potem pracował w Parczewie. Mieszkał z matką w rodzinnym domu. Założył rodzinę. Jednak w wyniku nieszczęśliwego wypadku stracił życie. Zastanawialiśmy się też, kto będzie naszym wychowawcą czy nadal Pan Profesor Grzywaczewski, a może będzie ktoś inny. Znając nasz los, wiedzieliśmy pewne było, że będą zmiany, jeśli chodzi o nauczycieli i wychowawcę.

Okazało się, że nowy wychowawca uczyć ma nas języka niemieckiego, ponieważ Pani Profesor Mańturzyk była urlopowana. Tym nauczycielem był mgr Jerzy Bejgerowski.

Do klasy dołączyli:

- Teresa Szpyruk,
- Jerzy Głąb,
- Barbara Prokopiuk,
- Jerzy Szabrański,
- Elżbieta Lańska,
- Janusz Leszak.

Tak więc według dziennika lekcyjnego do klasy trzeciej chodzili:

1. Bijata Krystyna
2. Borysiewicz Agnieszka
3. Bosko Wiesława
4. Bylicki Wojciech
5. Cep Antoni
6. Fijałek Krystyna
7. Fręchowicz Elżbieta
8. Furtak Tomasz
9. Groszek Teresa
10. Ilach Teresa
11. Kamińska Teresa
12. Kiewel Halina
13. Kozak Elżbieta
14. Kratiuk Danuta
15. Król Agnieszka
16. Krzeczkowski Sławomir
17. Kutrzepa Janina
18. Lańska Elżbieta
19. Leszak Janusz
20. Luty Zbigniew
21. Łopacki Andrzej
22. Makosz Pelagia
23. Małoszuk Stefan
24. Mazur Sławomir
25. Orkisiewicz Jadwiga
26. Ostaszewski Krzysztof
27. Panas Artur
28. Patejuk Adam
29. Prokopiuk Mirosław
30. Szabrańska Maria
31. Szpyruk Teresa
32. Sposób Anna
33. Szabrński Jerzy
34. Szkurłatowicz Piotr
35. Tętnik Dorota
36. Woch Marianna
37. Wróblewska Aldona
38. Zabielska Bożena
39. Zalewski Ireneusz Stanisław
40. Żurawska Barbara.
41. Prokopiuk Barbara
42. Głąb Jerzy

Stan klasy: 42 osoby. Dziewcząt było 25. Natomiast chłopców: 17. Byliśmy klasą liczną. Stąd był podział na dwie grupy: jedną stanowiły dziewczyny, drugą chłopcy. Mimo ze tak było dużo chłopaków w klasie, nie było większych problemów wychowawczych. Staraliśmy się zrozumieć, że ile umiemy, będzie zależało tylko od nas. Cieszyliśmy się, że matematyki będzie nas uczyła nadal mgr Kukier. Języka polskiego uczyć miał nas mgr Stanisław Mazgaj. Przysposobienia do życia w rodzinie mgr Zofia Fronc, która mawiała: *dziewczynki nie martwcie się - nim słońce zajdzie, czort diabła znajdzie*. Fizyki nadal uczyć miał mgr Antoni Donica. Historii – mgr Maria Kozioł. Później uczył nas, kiedy profesorka Kozioł była na urlopie macierzyńskim, mgr Stanisław Duszyk. Języka rosyjskiego – mgr Irena Sałata. Pani mgr Irena Sałata przybyła do Radzynia ze Lwowa. Była bardzo dobrym człowiekiem i nauczycielem języka rosyjskiego. Wyszła za mąż za Polaka, by wrócić do Ojczyzny. Często wspominała swoją matkę, którą pozostawiła we Lwowie. Rozumiała, że wielu z nas nie chciało się tego języka uczyć. Z tego powodu słabo znaliśmy ten język. Pomocą służył nam zawsze Stefan oraz koleżanki z III c. Pani Irena mimo słabego wzroku chciała nas nauczyć rosyjskiego. Częściowo się jej udało, bowiem w dalszym życiu wykazywaliśmy się dobrą znajomością tegoż języka. Geografii uczył nas nadal mgr J. Kaliszuk, który coraz częściej mówił o odejściu ze szkoły. Popadał w konflikt z dyrekcją szkoły i z końcem roku szkolnego odszedł ze szkoły. W naszej ocenie była wielka to strata dla społeczności szkolnej. Zajęcia z chemii prowadził mgr Stanisław Adamowicz, którego w

miesiącach zimowych zastąpił ś.p. mgr Stefan Siatka. W zrozumieniu zadań z chemii pomagała Andrzej, który myślał o studiowaniu chemii.

Języka niemieckiego uczył nas oczywiście niezapomniany mgr Jerzy Bejgerowski. Profesor Bejgerowski uświadamiał nam, że to od nas powinna zależeć znajomość języka. Uczył też nas jako wychowawca innego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość. Miał wiele krytycznych uwag do systemu wychowawczego i dlatego oburzył go fakt, że nasza klasa pojechała do Czemiernik zbierać ziemniaki na prywatnym polu, kiedy była przerwa na wykopki w październiku. W dzienniku lekcyjnym wychowawca zapisał: „prace społeczno – użyteczne w Ciemiernikach". W ramach dni na wykopki sprzątaliśmy w otoczeniu szkoły. Jeden dzień zbieraliśmy ziemniaki w PGR-ze Borki. Wychowawca nie dbał o dokumentację szkolną, stąd niewiele można było wyczytać z dziennika lekcyjnego. Zawiera on wiele luk.

Na początku roku szkolnego wybrany został samorząd klasowy:

- gospodarz klasy: Aldona Wróblewska,
- zastępca gospodarza: Adam Patejuk,
- sekretarz: Mirosław Prokopiuk,
- skarbnik klasy: Elżbieta Fręchowicz.

Z pomocą wychowawcy udało się zorganizować wyjazd do Warszawy. W dzienniku lekcyjnym zapisano, że w programie zwiedzaliśmy Łazienki. Wieczorem wybraliśmy się do Teatru Narodowego na przedstawienie „Balladyna". Dla wielu z nas był to pierwszy kontakt z teatrem. Sztukę reżyserował Adam Hanuszkiewicz. Grali m.in.: Wojciech Siemion, Bożena Dykiel, Artur Barciś. Z innych wydarzeń klasowych wychowawca zapisał:

- 18.01 – finał XVI Olimpiady o Polsce i świecie współczesnym,

- 19.01 – zabawa choinkowa.

Czas w klasie trzeciej szybko płynął. Dominowaliśmy w sportach szkolnych. Mając wspaniałego wychowawcę, klasa nadal się integrowała. Organizowane były klasowe wieczorki taneczne. Chętnie też chodziliśmy na inne imprezy. Byliśmy na filmie „Potop". By urozmaicić sobie życie szkolne, robiliśmy wiele psikusów. Nasz wychowawca zawsze nas wybronił. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę, że musimy się uczyć, bo za rok czekała nas matura. Mieliśmy też wiele utarczek słownych z katechetą – księdzem Józefem Rączem, który nas ciągle umoralniał, mimo że wiele osób z nas miło już ukończone osiemnaście lat.

20 czerwca zakończył się rok szkolny 1974 – 1975.

1 września rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. Od początku wychowawca była mgr Maria Beń. Jej zadaniem było przywrócenie w klasie dyscypliny i doprowadzenie nas do matury. Po wielu latach kierowania naszą szkoła odszedł do pracy w Białej Podlaskiej mgr Mieczysław Sawicki. Dyrektorem został mgr Tadeusz Pastuszak. Zmieniono nam po raz kolejny nauczycieli i tak matematyki znów uczył mgr E. Paśnikowski, a języka niemieckiego mgr Zofia Mańturzyk. Pani mgr Mańturzyk chciała nas nauczyć języka niemieckiego, ponieważ my niewiele umieliśmy mówić i pisać po niemiecku. Sypały się dwóje. Każdy musiał wiele czasu poświęcać nauce języka niemieckiego. Wkuwaliśmy słówka na pamięć, po-

nieważ co lekcja byliśmy z nich pytani. Ciężkie to były czasu w życiu ucznia klasy czwartej. Fizyki i astronomii mgr Antoni Beń. Biologii i higieny mgr Rudolf Probst. Przez kilka miesięcy historii w zastępstwie uczyła nas mgr Maria Kojtych. Później mgr Maria Kozioł, która przygotowywała nas do matury. Prowadziła też kurs przygotowawczy z historii. Dzięki temu mogliśmy uzupełnić braki i spokojnie przygotować się do matury. Każdy z nas, myśląc o egzaminie dojrzałości wybrać musiał zajęcia fakultatywne. Większość chodziła na zajęcia prowadzone przez profesora Paśnikowskiego, ponieważ w ten sposób liczyła na ocenę dostateczną z matematyki. Wiele z matematyki pomagał nam Ś. P. Marek Zuzak, który często przychodził do naszej klasy. Zajęcia z propedeutyki nauki o społeczeństwie prowadził nauczyciel, który uczył w ZSZ mgr Zbigniew Grzesiak. Ważną rolę w przygotowaniu nas do matury odegrał nauczyciel języka polskiego mgr S. Mazgaj. Już na początku roku szkolnego podał nam przybliżone terminy sprawdzianów wiedzy z poszczególnych okresów literackich Często pisaliśmy też próbne matury z języka polskiego. Warto przypomnieć o konflikcie naszej klasy z nauczycielem, który chciał nam zrobić drugi sprawdzian tegoż samego dnia, kiedy pisaliśmy obszerny sprawdzian z oświecenia. Klasa odmówiła, stąd wszyscy otrzymaliśmy oceny niedostateczne. Problemu nie rozwiązała nawet wychowawczyni. Ciekawe zajęcia z wychowania w rodzinie socjalistycznej prowadziła z nami mgr Ewa Szutkiewicz, która pracowała w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Na zajęciach rozmawialiśmy o wiele sprawach, które nurtowały nas. Pomagała nam, jaką wybrać szkołę po zdaniu matury. Opowiadała nam o przyjaźni z Markiem Grechutą. Z jej to inicjatywy chłopcy otrzymali pamiętniki, w których to każda nasza koleżanka wpisała się. Wielki wydarzeniem była płyta Butki Suflera „Cień wielkiej góry". Wszyscy nuciliśmy utwory z tej płyty. Jako pierwszą w klasie nabyła ją Krystyna Fijałek. By przygotować nas duchowo do matury, ksiądz Józef zorganizował nam wspólny wyjazd do Częstochowy. Tam przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej każdy z nas modlił się o pomyślne zdanie matury i spełnienie innych intencji. Wielkie było to przeżycie duchowe przed zbliżającą się egzaminami. Ksiądz Józef już dzisiaj nie żyje. Jednak jego pobyt w Radzyniu przyczynił się do licznych powołań kapłańskich. Będąc uczniami klasy czwartej, przeżyliśmy reformę administracyjną. Pierwszego stycznia utworzono 49 województw. Radzyń Podlaski przestał być siedzibą powiatu i wszedł w granice województwa bialskopodlaskiego.

Gospodarzem klasy nadal była Aldona Wróblewska. Ona to wspólnie z wychowawcą zorganizowała 20 listopada wycieczkę do Warszawy. Czwartego październiku w czasie przerwy na wykopki klasa sprzątała magazynek sportowy, piątego października były zbierane jabłka we Wrzosowie. Szóstego października robiony był porządek na działce szkolnej. Z ważniejszych wydarzeń wychowawca klasy wpisał do dziennika:

- *21.01 – zabawa choinkowa,*
- *31.01 – studniówka.*

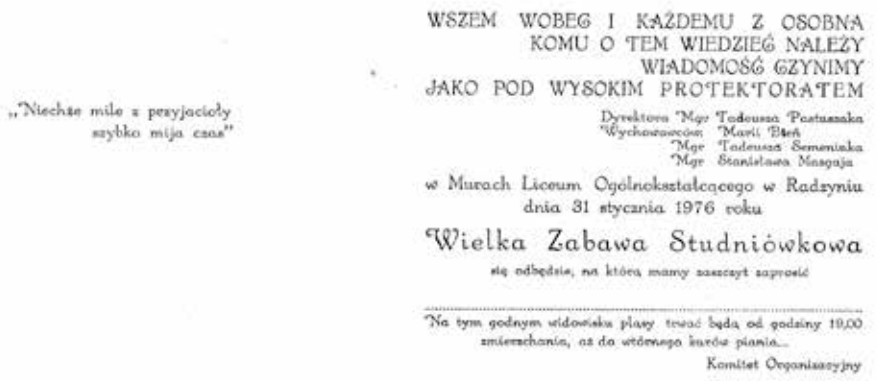

„Niechże mile z przyjacioły
szybko mija czas"

WSZEM WOBEC I KAŻDEMU Z OSOBNA
KOMU O TEM WIEDZIEĆ NALEŻY
WIADOMOŚĆ CZYNIMY
JAKO POD WYSOKIM PROTEKTORATEM

Dyrektora Mgr Tadeusza Pastuszaka
Wychowawców Marii Bieś
Mgr Tadeusza Semeniuka
Mgr Stanisława Masgaja

w Murach Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu
dnia 31 stycznia 1976 roku

Wielka Zabawa Studniówkowa

się odbędzie, na którą mamy zaszczyt zaprosić

Na tym godnym widowisku płasy trwać będą od godziny 19,00
zmierzchania, aż do wtórnego kurów piania...

Komitet Organizacyjny

Studniówka trwała do rana. Potem było wielkie po niej sprzątanie i ferie. Czas szybko płynął. 17 marca 1976 Kurator Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej powołał Państwową Komisję Egzaminacyjną. Każdy musiał się określić, jakie przedmioty zdaje ustnie. Na tablicy ogłoszeń wywieszono przedmiotowe składy komisji. 30 marca we wtorek uroczyście pożegnano nas. Dzień ten był naszym ostatnim dniem istnienia klasy. Staliśmy się absolwentami Liceum Ogólnokształcącego im. Manifestu Lipcowego w Radzyniu Podlaskim. Cały kwiecień chodziliśmy na konsultacje, by się przygotować do matury. Zajęcia były prowadzone przez nauczycieli przedmiotów, które zdawaliśmy na maturze.

W pierwszym tygodniu maja pisaliśmy pisemny egzamin z języka polskiego. Nasza klasa, podobnie jak i koleżanki z klasy c pisała egzaminy na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 1. Rodzice rano przygotowali dla każdego kanapki oraz napój. Do czego służyły kanapki, nie będę pisał – każdy wie i pamięta. Pisemny egzamin z języka polskiego polegał na tym, że trzeba była napisać wypracowanie na jeden z trzech tematów w oparciu o poznane utwory literackie. Drugiego dnia pisaliśmy matematykę. Podanych było pięć zadań, z których koniecznie trzeba było rozwiązać trzy. Teraz przydały się wiadomości zdobyte na lekcjach matematyki, ponieważ jedno zadanie było z badania przebiegu zmienności funkcji. W drugim mieliśmy rozwiązać układ równań. Trzecie, które można było zrobić, dotyczyło całek. Wiele wsparcia podczas pisemnej matury z matematyki otrzymaliśmy od profesora Paśnikowskiego. Ten, który miał problemy z częścią pisemną, mógł ją poprawić na egzaminie ustnym.

W następnych tygodniach maja zdawaliśmy ustne egzaminy przez powołanymi komisjami. Każdy musiał obowiązkowo zdawać dwa wybrane przedmioty. Pierwszego czerwca uroczyście wręczono nam świadectwa dojrzałości liceum ogólnokształcącego. Świadectwo było dokumentem stwierdzającym posiadanie średniego wykształcenia i uprawniało do ubiegania się o przyjęcie na studia w szkołach wyższych.

Każdy z nas wybrał sobie nową szkołę. Wiele osób z klasy wybrało się do Lublina na dwuletnie policealne studium. Inni zaczęli studia na różnych kierunkach. Jednak wielkim zaskoczeniem dla wszystkich był wybór Adama, który poszedł do seminarium i po sześciu latach nauki został wyświęcony na kapłana. W piątą rocznicę ukończenia liceum spotkaliśmy się na pierwszym zjeździe klasowym zorganizowanym przez Danutę dzięki pomocy jej rodziców. Potem przyszły czasy zawierania związków małżeńskich i wychowywania dzieci. W dwudziestą rocznicę ukończenia liceum spotkaliśmy się ponownie. Po Mszy świętej, którą odprawił ksiądz Adam odbyło się spotkanie naszej klasy z naszymi nauczycielami. Wychowawca klasy pani Maria Beń odczytała listę obecności z dziennika lekcyjnego z roku szkolnego 1975/1976. Każdy z nas krótko musiał opowiedzieć o tych dwudziestu latach, które minęły od ukończenia szkoły. Były wspomnienia ważnych wydarzeń klasowych. Pani wychowawczyni przypominała nam, jaką byliśmy klasą wyliczając nam wszystkich wychowawców od początku naszego pobytu w szkole. Byli to: mgr Stanisław Adamowicz., mgr Adam Dołęga, mgr Zofia Leszczyńska, mgr Tadeusz Grzywaczewski, mgr Jerzy Bejgerowski, mgr Maria Beń. Po części oficjalnej przeszliśmy do restauracji „Herbowa" na uroczystą kolację. Zabawa trwała do białego rana. Dziesięć lat później miało miejsce kolejne klasowe spotkanie. Dyrektor mgr Tadeusz Pietras zorganizował uroczysty zjazd roczników naszego liceum. Jednak na tej uroczystości nie wszyscy byli obecni. Zorganizowania kolejnego spotkania naszej klasy podjęła się Anna Sposób. Okazją spotkania była czterdziesta rocznica rozpoczęcia nauki w liceum. W organizacji spotkania wspierali ją inni i tak po kilkunastu latach znów zobaczyliśmy się. Mszę odprawił ksiądz Adam Patejuk w kościele parafialnym we Wohyniu. Potem była uroczysta kolacja. Wcześniej uczestniczyliśmy w trzydziestej rocznicy święceń kapłańskich Adama. Niestety, nie wszyscy dożyli spotkań klasowych :

- Włodzimierz Golonka,
- Elżbieta Lańska,
- Mirosław Kondraciuk.

Naukę w liceum zaczynało nas 45 osób, a kończyło 41. Oto lista tych, którzy ukończyli liceum jako uczniowie IV a:

1. Bijata Krystyna
2. Borysiewicz Agnieszka
3. Bosko Wiesława
4. Bylicki Wojciech
5. Cep Antoni
6. Fijałek Krystyna
7. Fręchowicz Elżbieta
8. Furtak Tomasz
9. Groszek Teresa
10. Ilach Teresa
11. Kamińska Teresa
12. Kiewel Halina
13. Kozak Elżbieta
14. Kratiuk Danuta
15. Król Agnieszka
16. Krzeczkowski Sławomir
17. Kutrzepa Janina
18. Lańska Elżbieta
19. Leszak Janusz
20. Luty Zbigniew
21. Łopacki Andrzej
22. Makosz Pelagia
23. Małoszuk Stefan
24. Mazur Sławomir
25. Orkisiewicz Jadwiga

26. Ostaszewski Krzysztof
27. Panas Artur
28. Patejuk Adam
29. Prokopiuk Barbara
30. Prokopiuk Mirosław
31. Szabrańska Maria
32. Szpyruk Teresa
33. Sposób Anna
34. Szabrański Jerzy
35. Szkurłatowicz Piotr
36. Tętnik Dorota
37. Woch Marianna
38. Wróblewska Aldona
39. Zabielska Bożena
40. Zalewski Ireneusz
41. Żurawska Barbara.

Agnieszka Brysiewicz. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Krystyna Bijata. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Wojciech Bylicki. Zdjęcie ze zbiorów Piotra Szkurłatowicza

Elżbieta Fręchowicz. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Antoni Cep. Zdjęcie ze zbiorów Piotra Szkurłatowicza.

Teresa Groszek. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Teresa Kamińska. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Mirosław Kondraciuk. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Halina Kiewel. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Krystyna Kobylińska. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Danuta Kratiuk. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

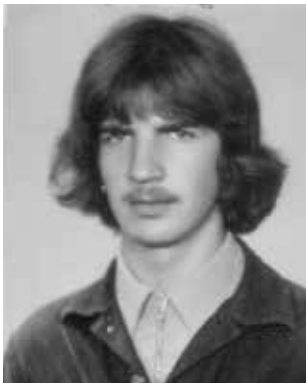

Andrzej Łopacki. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Barbara Prokopiuk. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Piotr Szkurłatowicz. Zdjęcie ze zbiorów Piotra Szkurłatowicza.

Teresa Szpyruk. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Maria Woch. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Aldona Wróblewska. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Bożena Zabielska. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Barbara Żurawska. Zdjęcie ze zbiorów Elżbiety Fręchowicz-Piłat.

Maria Szabrańska i Bożena Zabielska (8.12.1973 r.). Zdjęcie ze zbiorów Marii Messing.

Reprezentacja klasy piłkę ręczną (rok szkolny 1973/1974). Stoją (od lewej): Wojciech Bylicki, Janusz Bober, Artur Panas. Klęczą (od lewe): Stefan Małoszuk, Zbigniew Luty, Krzysztof Ostaszewski, Adam Patejuk. Zdjęcie ze zbiorów Wojciecha Bylickiego.

Na spacerze ulicą Partyzantów (od lewej): Agnieszka Borysiewicz, Halina Kiewel, Anna Sposób. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Po lekcjach w parku: Anna Sposób i Andrzej Łopacki (5.11.1973 r.). Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

W oczekiwaniu na lekcję (od lewej): Anna Sposób i Maria Szabrańska. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Anna Sposób, Agnieszka Borysiewicz, Dorota Tętnik. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Lekcja przysposobienia obronnego. Anna Sposób i Adam Patejuk na strzelnicy. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Uroczyste wręczenie dowodów osobistych (styczeń 1976 r.). Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Pierwsze spotkanie z naszym wychowawcą po latach (1981 r.). Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Pierwsze spotkanie po latach (1981 r.). Stoją (od lewej): Agnieszka Borysiewicz, Halina Kiewel, Teresa Szpyruk, Pelagia Makosz, Zbigniew Luty (z tyłu), Teresa Ilach, Elżbietaq Fręchowicz, Piotr Szkurłatowicz, Agnieszka Król, Ireneusz Zalewski, Bożena Zabielska (z tyłu), Stefan Małoszuk (z tyłu), Danuta Kratiuk (z tyłu), Anna Sposób, Janina Kutrzepa, Barbara Żurawska, nasz wychowawca mgr Jerzy Bejgerowski. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

W ławkach szkolnych po dwudziestu latach od zdania matury siedzą (2006 r.): Elżbieta Fręchowicz, Aldona Wróblewska, Dorota Tętnik, Halina Kiewel, Maria Szabrańska, Danuta Kratiuk. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Zjazd koleżeński z okazji ukończenia liceum (2006 r.). Siedzą (od lewej): Piotr Szkurłatowicz, Krzysztof Ostaszewski, Jerzy Szabrański, Aldona Wróblewska, Sławomir Krzeczkowski, Stefan Małoszuk. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Zjazd koleżeński z okazji ukończenia liceum (2006 r.). Stoją (od lewej): mgr Antoni Beń, mgr Tadeusz Pastuszak, Agnieszka Borysiewicz, Maria Szabrańska, Dorota Tętnik, Pelagia Makosz, Andrzej Łopacki, Anna Sposób, ksiądz Adam Patejuk, Elżbieta Kozak, Stefan Małoszuk, Teresa Szpuruk, Zbigniew Luty, Halina Kiewel, Krzysztof Ostaszewski, Jerzy Szabrański, Danuta Kratiuk, Aldona Wróblewska, Janusz Leszak, Bożena Zabielska, Maria Woch, Elżbieta Fręchowicz, Sławomir Krzeczkowski, Agnieszka Król, Ireneusz Zalewski, Wojciech Bylicki, Piotr Szkurłatowicz (klęczy). Na ławce siedzą (od lewej): mgr Maria Kozioł, mgr Eugeniusz Paśnikowski, mgr Maria Beń (nasza wychowawczyni), mgr Stanisław Mazgaj. Zdjęcie ze zbiorów Teresy Doluk.

Zjazd absolwentów (10.06.2006 r.). Wspólne zdjęcie klas IV a i IV b ze swoimi wychowawcami: mgr Tadeuszem Semeniukiem i mgr Marią Beń. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Zjazd absolwentów (10.06.2006 r.). Stoją (od lewej): Elżbieta Kozak, Ireneusz Zalewski, Aldona Wróblewska, Maria Szabrańska, Elżbieta Fręchowicz, Teresa Szpyruk, Danuta Kratiuk, Teresa Kamińska, Artur Panas, Teresa Kamińska, Sławomir Krzeczkowski, Anna Sposób. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Trzydziestolecie kapłanstwa księdza Adana Patejuka (maj 2012 r.).
Stoją (od lewej): Aldona Wróblewska, Andrzej Łopacki, Dorota Tetnik, Teresa Ilach, Ksiądz kanonik Adam Patejuk, Anna Sposób, Janusz Leszak, Regina Owczarska, Wiesława Bosko, Zbigniew Luty, Piotr Szkurłatowicz, Danuta Kratiuk, Agnieszka Borysiewicz. Zdjęcie ze zbiorów Aldony Roguszewskiej.

Zjazd koleżeński rocznika 1957 (2.06.2012 r.)
Stoją (od lewej): Dorota Tętnik, Piotr Szkurłatowicz, Ireneusz Zalewski, Aldona Wróblewska, Teresa Kamińska, Wiesława Bosko, Barbara Żurawska, Agnieszka Król, Danuta Kratiuk, Agnieszka Borysiewicz, Andrzej Łopacki (z tyłu zasłonięty ręką), Sławomir Krzeczkowski, Wojciech Bylicki. Zdjęcie ze zbiorów Piotra Szkurłatowicza.

Zjazd koleżeński rocznika 1957 (2.06.2012 r.). Stoją (od lewej): Anna Sposób, Wojciech Bylicki, Sławomir Krzeczkowski, Elżbieta Fręchowicz, Janusz Leszak, Wiesława Bosko, Andrzej Łopacki, Zbigniew Luty, Janusz Bober, ksiądz Adam Patejuk, Ireneusz Zalewski, Tomasz Furtak. Siedzą (od lewej): Aldona Wróblewska, Agnieszka Król, Bożena Zabielska, Agnieszka Borysiewicz, Dorota Tętnik, Piotr Szkurłatowicz, Danuta Kratiuk, Barbara Żurawska, Teresa Kamińska. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Zjazd koleżeński rocznika 1957 (2.06.2012 r.). .). Stoją (od lewej): Andrzej Łopacki, Teresa Kamińska, Barbara Żurawska, Agnieszka Król, Aldona Wróblewska, Bożena Zabielska, Anna Sposób, Agnieszka Borysiewicz, Wiesława Bosko. Klęczą (od lewej): , Ireneusz Zalewski, Tomasz Furtak. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.

Zjazd koleżeński rocznika 1957 (2.06.2012 r.). Stoją (od lewej): Teresa Kamińska, Barbara Żurawska, Bożena Zabielska, Agnieszka Król. Klęczy Agnieszka Borysiewicz. Zdjęcie ze zbiorów Anny Sposób.